



Pomiędzy słynąciami złaśk i cudów obrazami, jest także obraz BOGA-RODZICY, umieszczony w Kaplicy przy Kościele XX. *Karmelitów* na *Piasku*. Kościół ten zbudowany był r. 1087, Zakonników zaś sprowadzono do niego w r. 1397. Kiedy zaś liczne łaski jakich pobożni ciągle doznawali, rozniosły się po świecie, wówczas OJCIEC Śty KLEMENS XIII, w r. 1764 ukoronował znajdujący się tamże obraz Matki BOZKIEJ. Tymczasem w r. 1656, tak Kościół jako i Kaplica, zamienione zostały w gruzy; lecz w kilkadziesiąt lat później to jest r. 1673, już to z zapisu X. *Gębickiego*, Biskupa *Krakowskiego*, już też z pobożnych ojców naszych składek, dźwignięto na nowo ten Przybytek PAŃSKI, w którym z daru X. Biskupa *Solttyka*, wzniesiono i Ołtarz. Jest to bezwątpienia jeden ze starszych Kościołów w *Krakowie*, a nawet i w kraju naszym. Dziś Kaplica ta z gorliwości zacnego Przeora i dobrowolnych od pobożnych ofiar, w tym jeszcze roku odnowioną zostanie.

Wybrany przez Szlachtę na urząd Pośrednika do polubownego rozgraniczenia dóbr Powiatu Połockiego, *Horodeński*, zatwierdzony został na tymże urzędzie. Również zatwierdzony został Hr: *Plater*, powołany z wyboru Szlachty na Urząd Kuratora Magazynów zapasowych zboża w Powiecie *Dynaburskim*.

Rada Administracyjna zatwierdziła zapisy następujące: 1) Cztery lichtarze srebrne z czworogrannymi podstawami, dla Kościoła Parafjalnego w *Lejpunach* Gub: *Augustowskiej*; 2) Summę 200,000 złp. czyli 30,000 rs., zachowanej do dyspozycji testatora w dobrach *Lejpuny* w Gub: *Augustowskiej*: a) Summę rs. 1,125, na sprawienie organów, albo raczej resztę należności, za zamówione u Organistrza w *Wilnie* organy dla Kościoła Parafjalnego w *Lejpunach*, jaka się z porachunku przy odstawie organów okaże; b) Rsr. 1,800, jako fundusz wieczny, na utrzymanie Organisty tamże; c) Rsr. 1,200, jako takż fundusz, na utrzymanie Nauczyciela tamże; d) Rsr. 1,500 na wybudowanie domu mieszkalnego tamże dla Nauczyciela i Organisty, oraz plac na dom i dwa ogrody odpowiednie potrzebie dla obudwu; e) Rsr. 900, jako fundusz wieczny, na reparację dla Kościoła tamże; 3) Pretensję do Rządu za dostawy dla wojska w czasach wojen od roku 1806 do 1815 uskutecznione, w summie rs. 19,580 rozszczonej, o ile usprawiedliwioną i do zapłacenia przekazaną zostanie: a)  $\frac{1}{4}$  część dla Szpitala DZIERCIĄTKA JEZUS w *Warszawie*; b)  $\frac{1}{4}$  dla Towarzystwa Dobroczynności w temże mieście; c)  $\frac{1}{4}$  część jako stały fundusz dla chorych włościan w dobrach *Lejpuny*, przez niegdy Xiędza *Antoniego Kruszewskiego* Kanonika, poczynione.

(A. n.) Dzień 4 Listopada 1851 r., odznaczyło od dni zwyczajnych, piękne dobra *Garbów* w Gubernji *Lubelskiej* położone, zgromadzenie najbliższych ogólnie uwielbianych członków Rodziny domu *Jezierskich*, tu-

dzież przybycie wielu Dam znakomitszych, Urzędników i Obywateli ziemskich, dla powinszowania imieniom JW. *Hrabinie Jezierskiej*, Małżonce Marszałka Szlachty *Gubernji Lubelskiej*. Wszyscy Goście przyjęci byli z szanowaną w kraju gościnnością domu tego. Wśród wybornej obiadu, spełniony został na cześć Solenizantki toast, obejmujący w sobie uczucia całego zgromadzenia, który wniesiony został, wierszem improwizowanym po stuletnim węgrzynie przez *Seweryna Gołuchowskiego*, *Krównego Namiestnika Galicyjskiego*. Pomiędzy Członkami dostojnej Rodziny, głównym przedmiotem tychże była Małżonka JW. *Waldemara Hrabiego Jezierskiego*, *Adjutanta JO. FELDMARZAŁKA, Xięcia WARSZAWSKIEGO, NAMIESTNIKA Królestwa*, która przybywszy wraz z Małżonkiem z *Petersburga*, po raz pierwszy jako Synowa weszła w grono tej Rodziny. Wszystkie uczucia rodzinnego grona dzielili także i Goście, a po długo trwającej i wesołej zabawie, ponieśli miłe zadowolenie i wspomnienie o niej.

D. 4 b. m. o godz. 6 po południu, w obec Rodziny i liczne grono Przyjaciół, dopełniony został obrzęd zaślubin *W. Stanisława Saskiego*, Urzędnika Budowniczego Wydziału Górniczego przy Kom: Rzą: P. i S., z *W. Panną Ludwiką Titius*, jedyną córką Aptekarza i Obywatela tutejszego. W chwili zbliżania się Państwa Młodych dla wykonania ślubnej przysięgi, do Ołtarza przybrane go świetnie przepyszniemi krzewami i kwiatami, artyści pod przewodnictwem *P. Freyer*, odśpiewali na same głosy, *VENI CREATOR* kompozycji *P. Freyer*. Pannę młodą prowadził do Ołtarza JW. *Jenerał-Major Schenckine*, Dyrektor Wydziału Górniczego; zaś Pana młodego, *W. Panna Kuleczyńska*, córka Obywatela. Następnie Najprzewielebniejszy *Ludwig* Superintendent *Jeneralny*, w wymownych i tkliwych wyrazach, po przedstawieniu ważności związku małżeńskiego, odebrał od nowo zaślubiających się przysięgę, po wykonaniu której, JW. Rad: St: *Dr. Sztakebrand*, i *W. Dornfeld*, odprowadzili od Ołtarza nowo-zaślubionych. Po czem całe grono zebranych i zaproszonych Przyjaciół, udało się do domu Rodziców Panny Młodej, dla złożenia nowo-zaślubionym swych życzeń, powtórzonych niejednokrotnie w ciągu wieczora wśród ohocej zabawy, którą miła i uprzejma gościnność Rodziców Nowo-zaślubionej, pamiętną dla zebranych uczyniła.

(A. n.) Wyższe stanowisko, wiek dojrzalszy, związki familijne, różno-stronne stosunki towarzyskie, są to ogniwami wielkiego łańcucha życia społecznego, najjaśniej odbijające się w chwili oddawania zmarłym ostatniej przysługi, i nie w tem dziwnego; lecz jakż względ może zgromadzić liczne grono osób, około trumny 23-letniego młodzieńca; czy młodość jego, wszak to nie pierwszą przedwczesnej śmierci przykład, czy położenie światowe, to znowu rzadko idzie z tym wiekiem w pa-

rze; oto jedynie prawdziwe uczucie przyjaźni, hołdu i uwielbienia dla cnót i przymiotów zmarłego, ze strony tych którzy go znali. Takim był w d. 8 b. m. pogrzeb ś. p. *Alexandra Dobrowolskiego*, który w dniu 6 b. m. opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, życie zakończył. Jakim był synem i bratem, świadczyły dostatecznie: boleść i łzy strapionej Rodziny; jakim podwładnym, żal obecnych Zwierzchników; jakim towarzyszem, smutek rozlany na twarzach licznie zebranych Kolegów, którzy na własnych barkach ponieśli zwłoki Jego do grobu. Dobiegłszy naznaczonej sobie mety, zgasł jak żył, spokojnie na łonie Religji, na ręku Matki, pozostawiwszy po sobie niewygasły żal i wspomnienie i tę jedynie dla niej pociechę, że kiedyś wysoko, znów się z nim połączy. — M\*\*\*

*Marjanna Sumińska*, Córka *Leopolda Sumińskiego*, Członka Rady Wychowania Publicznego, przeżywszy lat 9 i miesiące 4, po krótkiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pograżeni w smutku Rodzice i Siostry, zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok, jutro o godz. 4tej po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na smętarz Powązkowski odbyć się mając.

Doszła nas wiadomość, iż w dniu 9 b. m., przeniósł się do wieczności w *Piotrkowie*, Lekarz tamtejszy ś. p. *Juljan Steinike*.

Gazety *Petersburgskie* donoszą o zgonie Pułkownika *Fijałkowskiego*.

JW. Radca Tajny *Baron Filip Brunnow*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny J. C. K. MOŚCI przy Dworze *Angielskim*, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*, i stanął w hotelu *Angielskim*.

JW. *Edward Niemojewski*, Koniuszy Dworu J. C. K. MOŚCI, Marszałek Szlachty Gubernji *Radomskiej*, wyjechał do *Oleszna*.

Liczbę nowych a nader ważnych pod względem naukowym dzieł, pomnożył *Historja naturalna* przez Profesora *Ant: Wage*, której wydaniem zajęł się Pan *Friedlein*.

Biust znanego kompozytora *Wiktora Każyńskiego*, ulubieńca Publiczności teatru *Aleksandrowskiego* w *Petersburgu*, wykonany został temi czasami przez *P. Mikolaja Stepanowa*, w rzeźbionej stolicy.

Nadesłany nam artykuł przez *Dra Betzholda*, jako nader ciekawy i obchodzący właścicieli ziemskich, zamieszczamy w całości, przywiązując wagę do słów tego znanego praktyka: — „W podróży mojej na wystawę *Londyńską*, proszony byłem przez wielu właścicieli wiejskich tak w *Węgrzech* jak w *Meklenburgu*, bym szczególnie uwagę zwrócił na maszynę, przystaną do pałacu kryształowego, przez *P. M' Cornick*, z *Chicago* w *Illinois*, w *Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej*, nazwaną *Żniwiarką Wirginiąską*. O tej maszynie, tak *angielskie* dzienniki jak i prassa stałego ładu, wiele pochwał zamieściły; z tąd też ciekawość owych właścicieli i moja, obudzoną została. Celem pierwszych odwiedzin w pałacu kryształowym, była rzeczona maszyna. Widziałem już przed laty czterema żniwiarkę *PP. Tymienieckiego i Kaczyńskiego*, którzy nie mało pod

tym względem dobrego zrobili; obiecywałem więc sobie wielkie rzeczy, tak po wynalazku mechanika *amerykańskiego*, jako i po najlepszej żniwiarce, które *Anglija i Ameryka* na wystawę przysłać mogły. Ale zawiąłem się niezmiernie. Już przyrząd do chwytania ziarna przy pokładaniu kłosów wypadających, wykazał na pierwszy rzut oka główne błędy maszyny, a mianowicie, że ta nieproszona, miesza się w rzecz młóckarni. Przytem nie można było pojąć, gdzie przechować należy zboże wprawdzie wypadłe, ale które dopiero przy wysuszeniu kłosów wypaść winno, co najlepiej wskazywało, że wiele zboża w ten sposób tracono. Dalej, maszyna nie pokłada sama zboża zżętego na pokosy, ale umieszcza je w pewnym rodzaju płachty, z której idący przy maszynie robotnik, zbiera je, wiąże w сноpy i na polu kładzie. Robotnicy przy maszynie idący, chociażby najszybciej rzecz swoją robili, muszą na to czas jakiś poświęcić; maszyna zaś idzie dalej, muszą więc biegiem gonić za nią. Z resztą, maszyna *P. M' Cornick* i dla tego nie może zyskać wielu stronników, że zostawia ścierń wysoki na 16 do 18 cali, a użycie jednego tylko noża w rodzaju sierpa, nie mało jej przysporzy trudności, tem bardziej, że nie zwrócono uwagi na zwyciężenie tych trudności i zawad. Jakkolwiek trudno w tak krótkim opisie i bez rysunku podać wszystkie wady żniwiarki *P. M' Cornick*, (bo o jakim tuzinie innych żniwiarek, przysłanych w modelach przez mechaników *angielskich* lub *amerykańskich*, zamilczam, te bowiem całkiem pokazały się niepraktycznymi), to jednak co wyżej powiedziano, wykazuje dostatecznie: że żniwiarka *PP. Tymienieckiego i Kaczyńskiego*, nie znalazły sobie równej na wystawie całego świata, i że za prawdę ubolewać bardzo należy, iż ta maszyna na wystawie nie znajdowała się; nie ulega bowiem wątpliwości, żeby ją za najdokładniejszą osądzono. Jakkolwiek co się stało, to się stało; z zadowoleniem jednak oświadczyć mi przychodzi, że nawet w *Londynie* zdołałem wykazać błędy wyżej wspomianej żniwiarki *amerykańskiej*, i wzbudzić wielki interes dla tutejszego wynalazku. Bogdaj *PP. Tymieniecki i Kaczyński* na nowo wzmogli się w siły, i w swych usiłowaniach nie ustawali; jakkolwiek bowiem dotąd nie zdołali wystawić żniwiarki zupełnie doskonałej, to wszakże już to dla nich cześć nie mała, iż więcej zrobili, jak wystawa całego świata w tym ważnym przedmiocie okazać mogła. W końcu dodać muszę, że inna żniwiarka, którą *P. O. Hussey*, podobnież *amerykanin* z *Baltimore* w *Maryland*, w naturalnej wielkości na wystawę przysłał, uznając wyższość maszyny *P. M' Cornick*, dobrowolnie z szranek ustąpiła, za zwyciężoną się uznając. — *Dr Betzhold*.

Xięgarnia pod firmą *Zawadzkiego i Weckiego* przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, w domu *Hrabiego Potockiego*, otrzymała następujące nowości: *Badania archeologiczne* nad zabytkami przedmiotów sztuk i rzemiosł, i t. d., w dawnej *Litwie* i *Rusi Litewskiej*, przez *E. Hr. Tyszkiewicza*, k. sr. 75. Opis historyczny zaślubin *Królewica Polskiego* *Jakoba Sobieskiego* (z ryciną), podał *Alexander Wejnert*, k. sr. 30. Pamiątki i Wspom-

mnienia rozmaite, zebrał i wydał Sylwester *Weżyk Groza*, rs. 1 k. 50.

Mający się puścić na loteryę obraz, na dochód Warsz: Tow: Dobroczyńności, a znajdujący się w Sklepie P. *Konopackiego*, w gmachu tegoż Towarzystwa, ściągają ciągle ciekawych. Obraz ten przedstawiający zdjętą z natury głowę pielgrzyma, jest pracą i darem nie *Julji*, ale Panny *Zofji Szymanowskiej*, która opuściwszy niedawno *Francję*, dla ostatecznego wykształcenia się w swej sztuce, udała się do *Rzymu*, gdzie obecnie za zezwoleniem Rządu zostaje.

Niczem bardziej *Kurjer* się niecieszy jak szczęściem drugich; dla tego też spieszy z powinszowaniem PP. T. J., L. L., J. *Krynickiemu*, *Wagorynowi*, oraz spółce złożonej z PP. *Kurzątkowskiego*, *Martwich*, et *Całajęski*, których fortuna wybrała sobie, i w ostatniem ciągnięciu 4 klasy 78 *loterji klasycznej*, obdarzyła ich wygraną w kwocie rs. 5,000 (zł. 33,333 gr. 10), na los wzięty w *piątkach*, w Kantorze P. *Dawidsona* w Warszawie. Nie zbyt jeszcze dawno donosząc o odświeżeniu i przyozdobieniu owego kantoru, powiedzieliśmy także, że na tej uprzejmości Właściciela pozna się *Fortuna*, i lada dzień odpłaci mu to sowicie. Teraz wróżba się ziściła, i kantor podwójnie na tem odnowieniu zyskał.

W liczbie codziennie rozwijających się dla dogodności publicznej zakładów rękodzielniczych i przemysłowych, pominąć nie możemy świeżo utworzonego magazynu i pracowni ubiorów męskich P. *Fajerbacha*, przy ulicy Miodowej, w domu *Kronenbergów*. Zakład ten, dziś na większą urządzony skalę, zasługiwał zawsze, pod umiejętną kierunkiem P. *Fajerbacha*, na względy Publiczności, które powiększonemu teraz, zapewne i nadal pozostaną.

Istniejąca od lat kilku fabryka mydła przy ulicy *Pekornej*, będąca własnością Braci *Natanson*, znakomite w tym przeciągu czasu uczyniła postępy. Fabryka ta obok mydeł z wycieczajnych, wyrabia wszelkiego rodzaju mydła toaletowe na sposób najpierwszych zagranicznych fabryk jak *angielskich*, *francuzkich*, *wiedeńskich*. Mydła te składają się z *kokosowych*, *paryzkich*, *windsorskich*, *migdałowych lekkich*, *brunatnych*, *kwiatowych*, do umywania, oraz z mydeł do golenia. Nadto jeszcze wyrabiają się w tejże fabryce *wody kolońskie*, *pachnidła*, *pomady*, *fixatory*, *olejki* do włosów i *nakopiec kadzidła*. Każdy zaś z tych gatunków odznacza się oddzielną firmą, to jest taką według metody której został wyrobiony. Jak wielkie z założenia tej fabryki odnieśliśmy korzyści, dosyć jest przytoczyć, iż sprowadzanie mydeł z zagranicy od czasu jej założenia, znacznie się zmniejszyło, a z czasem i to niezadługo, zupełnie nastanie. Zachowując bowiem tę samą dobroć, i wszystkie własności, jakimi się zagraniczne cechują, sprzedane bywają po znacznie niskich w porównaniu z pierwszymi cenach; dodać tu należy, że Bracia *Natanson*, przed urządzeniem fabryki w *Warszawie*, kształcili się w tym celu przez lat kilka zagranicą, i z wszelkim a nabytym pracą doświadczeniem i przygotowaniem, przystąpili do utworzenia tego zakładu. Skład główny tej fabryki znaj-

duje się na *Nalewkach* w domu Nr 2244a, a w składzie tym, uderzają nadzwyczaj te *zagraniczne z krajowej fabryki* wyroby. Są tam wprawdzie i rzeczywiście *zagraniczne* wyroby, jak puszki z kryształu do mydła, *pedzelki* do golenia, *pudelta paryzkie*, *kufereczki*, *toaletki*, *koszyczki* i t. p., napełnione wytwornemi pachnidłami, i mogące stanowić nadzwyczaj piękny podarek, ale te bardzo mało odróżniają się od wyrobów krajowych, które obok wewnętrznej wartości, niemniej także zalecają się i wykwiutną powierzchownością.

Jeszcze wczoraj, mianowicie rano, jakkolwiek tylko przez małą chwilę, zawsze jednak *Warszawa* przypomniła nam ów odwieczny gród, w którym niegdyś dla obrony jego rozległ się głos *gesi*. Chwila ta wszakże mniej była trwałą jak w *Rzymie*, bo niezadługo owych potomków rodu *gesi*, trzymanych w *Warszawie* po komórkach i skrytkach, wydobyto z ciemnic, podrznięto im gardło, potem oskubano, wreszcie jabłkiem nadziano, a na zapieczętowanie, jakby na pal jaki, na rożen zatknięto. Taka to kolej rzeczy na świecie, a cóż dopiero *gesi*! o ile z ruchu targowego, a raczej z przypędzonych do miejsca partji tego ptastwa, wnieść można było, ogół wszystkich, które padły ofiarą dnia Śgo *MARCINA*, doszedł w *Warszawie* do *kilkudziesiąt tysięcy*.

Chcąc być Szanownej Publiczności prawdziwie użytecznym, podaję niniejsze uwiadomienie: iż zęby sztuczne, które dawniej przez wysokie ceny, wiele osób od tego prawdziwego dobrodziejstwa odstręczały, zostały do połowy ceny niższe. Zęby sztuczne, które kosztowały jeden, rsr. 4; wyrabiam prawdziwe zagraniczne *Amerykańskie* z złotemi płatkami, z tyłu na złocie, 18 karat, po rs. 2 za sztukę. *Metaliki Paryzkie*, *Londyńskie* dawne, po rsr. 1<sup>2</sup>/<sub>2</sub>; *Osanor de Paris*, *Wartosch*, jeden po rsr. 1; sztyftowe zęby wszelkiego gatunku, od Igo *qualitetu*, stosownie do układu mechanicznego, po kop. sr. 75; garnitury całe (gebiss) metalowe na złocie, 18 karat, po rsr. 50; *Osanor de Paris* i *wartoschowe*, po rsr. 35. Za dokładność roboty mechanicznej i prawdziwość materiału, stosowne wyrobienie i trwałość, na lat 3 ręczę. Wszelkie czynności należące do zawodu Dentystryki, wykonywam; ubogim udzielam pomoc bezpłatnie. Mechanicy dentyśczeni mogą znaleźć u mnie miejsce. Mieszkam pod Nr 414 przy ulicy Krak.-Przedm.; w hotelu *Gerlacha*. — *Ludwik Jasiński*, Dentysta Szpit.; Instyt.; Zgromadzeń Duchownych, Autor dzieł, etc.

P. *Juljusz Schulhoff*. Fortepianista, po krótkim pobycie w *Warszawie*, wyjechał do *Austrii*.

Wyszedł z druku: *Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego*, serji IIej tomu Igo poszyt IIgi, czyli ogólnego zbioru tomu XXV poszyt II, i zawiera: Zdanie sprawy z czynności Tow: Lek: Warsz: za rok 1850, przez A. *Kryszkę*. Wiadomości o chorobach postrzeganych dawniej w *Litwie* w ogólności, a w szczególności w *Wilnie* lub jego okolicach, od roku 1826, z dodaniem postrzeżeń meteorologicznych, przez A. F. *Adamowicza*. Sprawozdanie Komitetu do chorób panujących, z pierwszego kwartału 1851 r., przez Dra E. *Majewskiego*. Spostrzeżenia Dra *Bacowicza*, nad choroba-

mi panującymi w pierwszym kwartale 1851 r. Uwagi nad rozprawą o dygitalinie, PP. *Homolle* i *Quevenne*, p. Dra *T. Heinrich*. *Pamiętnik* wychodzi rocznie w 4ch poszytach kwartalnych, po 10 do 12 arkuszy druku każdy, a składających 2 tomy. Przedpłatę na to pismo przyjmują wszystkie Xieęgarnie tak w kraju jak i za granicą po rs. 3, oraz Urzędy i stacje pocztowe Królestwa po rs. 3 ko: 40, rocznie. Skład główny tego pisma znajduje się w Xieęgarni *Henryka Natansona*, Krakowskie-Przedmieście N° 442.

Tak jak u nas, tak też, jak nam piszą obecnie, i w okolicach *Galicji*, pojawiły się *ślimaki* niszczące zasiewy. Dla objaśnienia więc tego wypadku, odsyłamy *Galicjan* do Nrów 286 i 288 *Kurjera Warszawskiego*, w których udzieliliśmy i opis tych niszczytelni, i uwagę o nich szanownego Profesora *Wagi*.

Xieęgarnia *G. L. Glücksberga*, przy ulicy Miodowej pod filarami, otrzymała *Almanach de Gotha* na rok 1852.

Kurs wczorajszy: za imperjały, dają rsr. 5 k. 19; listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 14 k. 92, dają rs. 14 k. 90; wartość kuponu k. 23<sup>1</sup>/<sub>6</sub>.

W ostatnio-wysłym poszycie *Biblioteki Warszawskiej*, wycytujemy ogłoszenie następującej treści:

Redakcja Biblioteki Warszawskiej, pospiesza zawiadomić swych łaskawych Czytelników zamieszkałych na prowincji, a szczególnie w Cesarstwie, iż za pośrednictwem poczty, mogą otrzymywać Bibliotekę Warszawską w oddzielnych kopertach i pod swoim adresem, za dopłatą jednego rubla rs. na rok do ceny prenumeracyjnej, która wynosi rsr. 9. Korzystać ztąd dla Prenumeratorów w Cesarstwie podwójna: unikną zwłoki w odbieraniu miesięcznych zeszytów, i mniej jak dotąd płacić będą. Dla tych zaś Czytelników którzyby z tej dogodności korzystać nie chcieli, cena pozostaje ta sama, to jest: w Królestwie rsr. 9 rocznie, lub rsr. 4 kop. 50 na pół roku, a w Cesarstwie rsr. 12 rocznie. Ktoby więc z łaskawych Prenumeratorów życzył sobie na rok 1852 odbierać w kopertach Bibliotekę Warszawską, raczy nadesłać franko rsr. 10 (dziesięć) albo do Ekspedycji Gazet w Warszawie, albo wprost do Redakcji; wyraziwszy czytelnie swoje nazwisko, miejsce zamieszkania i stację pocztową, z której chce pismo to odbierać. Adres: Do Redakcji Biblioteki Warszawskiej przy ulicy Senatorskiej, Nr 468 i 9; albo: do Ekspedycji Gazet w Warszawie.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Robert Djabel*, przywołani zostali: Panna *Mansui* 2-kroć, Panna *Sulzer* 3-kroć, Pan *Bordas* 4-kroć i Pan *Anconi* 2-kroć.

*Z Kalisza*. — Gdy idzie o wsparcie brata-nędzarza, o o-tarcie łzy nieszczęśliwemu, o udzielenie pomocy dziecku-sierocie, dzięki współczuciu, jakże Niebieski STWÓRCA włwał w serca ludzkie; zawsze znajdują się tacy, których widok cierpień i nędzy głębiej porusza, którzy doznane z tąd przykre uczucie w ożywcę dla biednych zamieniają rosę, którzy widząc niedostatek starają się mu zaradzić, obmyślają środki i ogół, do dobroczynnego pociągają celu. Tych chwalebnych usiłowań najpomysłniejszym uwieńczonych skutkiem, był świadkiem *Kalisz* w d. 19, 20 i 21 z. m., w dniach, które w wspomnieniach tutejszego miasta, a bardziej w kronice miejscowych zakładów dobroczynnych, długo-trwałą po sobie zostawią pamiątkę. Myśl bowiem amatorskiego teatru w małym

powzięta kółku i popierana przez czynnego i gorliwego Prezesa tutejszej Rady Opiekuńczej, coraz bardziej dojrzewać i do wykonania zbliżać się zaczęła. Wiadomość o tem bez żadnych zapowiedzeń ani ogłoszeń, szybko rozeszła się po okolicy, a że przygotowana rozrywka od lat 4ch widzianą tu nie była, starania o bilety (pomimo podwyższonej ceny miejsc), tak były usilne, że wszystkim zadosyć uczynić nie było można, i na dwa przedstawienia, wszystkie bilety skwapliwie rozkupione zostały. Nie trzeba było rozsyłać takowych, szukać, starać się o nabywców; każdy biegł spieszenie, aby się nie spóźnić i nie być uprzedzonym. Nakoniec nadszedł dzień upragniony. *Kalisz* zapęknął się gośćmi o mil kilka i dalej nawet z zagranicy przybyłemi; teatr był liczny. Pierwszego dnia w Sobotę, przedstawiono sztuki *Korzeniowskiego: Młodą Wdowę* w 3ch aktach, i *Kasztelanową* czyli *Uprzedzenie* w 1m akcie; nazajutrz odegrano komedię *Scribego: Ona go nienawidzi* w 1 akcie, i *Korzeniowskiego: Okrężne pod Krakowem* w 2 aktach; a gdy w końcu różne pary *Krakowiaków* z guziczkami, pentliczkami, podkówkami, sunęły z brzękiem po scenie swój narodowy taniec, a czysty dźwięczny głos przodownika zanucił niespodzianie zwrotkami w stacjach *Krakowiaka* i na nutę tegoż, następną improwizację do okoliczności zastosowaną:

W wielkiem mieście hasło wasze,

*Sampan* i *trufle*,

Dyć ja wolę polską kaszę,

*Barszcz* i *kartofle*.

Oj dana! dana! dana!

O biednym bracie, możny Panie,

Nie zapomnij, nie,

Co się może z tobą stanie,

BOG to jeden wie.

Czucie zadowalające,

Grosz biednemu dać;

Dziś synpeliście tysiące,

BOG Wam za to płac.

Kto grosz jeden da sierocie,

Jedną otrze łzę,

Wyście łez starli krocie,

Przez wspaniałość swę.

Jeżeliśmy was znużlili,

O przebaczenie nam!

Cośmy mogli, to zrobili,

Zareczamy Wam.

Oj dana! dana! dana!

zadowolenie, radość, wdzięczność dla czcigodnych amatorów i amaterek, zlały się w jedno uczucie szału, uniesienia, uwielbienia za ich trudy i poświęcenie; pękły zachowywane dotąd względy towarzyskie i sala teatru wstrzęsła się od okrzyków i oklasków prosto z serca idących. Na powszechnie żądanie tak tych, którzy na pierwsze przedstawienia biletów dostać już nie mogli, jako też tych, którzy raz jeszcze doskonałą grę amatorów widzieć i podziwiać chcieli, w Poniedziałek powtórzono wszystkie trzy sztuki *Korzeniowskiego*, i znowu to samo zadowolenie, uniesienia, oklaski. Orkiestra z miejscowych amatorów złożona, pod kierunkiem szanownego weterana swego, godnie wywiązała się z zadania, a rezultat całego tego chwalebного przedsięwzięcia, przeszedł wszelkie oczekiwania, bo po potrąceniu wydatków i wynagrodzeniu Towarzystwa bawiących tu a-

ktorów, 720 rsr. czystego funduszu przybyło do dyspozycji Rady Opiekuńczej Ptu *Kaliskiego*. — \*\*\*

Handel zbożowy w *Anglii*, zawsze w tej samej stagnacji. Na targu *Londyńskim* krajowa *pszenica* odchodziła po zeszło-tygodniowej cenie, zagraniczna zaś po niższej. *Mąka* była poszukiwaną, a za *jęczmień* od  $\frac{1}{2}$  do 1 szyl: płacono wyżej. — Prowincjonalne *Angielskie* targi, tudzież *Szkockie* i *Irlandzkie* bez odmiany, ale też bez dążności ku niższemu cen. — We *Francji* targi trzymają się lepiej. W *Holandji* po wielkiem ożywieniu nastąpiła cisza, i ceny od 3 do 8 gul: spadły. — Na *Gdańskiej* giełdzie żadnego życia i ruchu. W ciągu tygodnia sprzedano tylko 26 ł. świeżej *pszenicy*, 43 ł. *żyta*, 30 ł. *siemienia lnianego*, i 9 ł. *grochu*. Płacono za *pszenicę* wagi 126/7 f. h., 372 gul.; czyli za korzec *Warszawski* rs. 4 k. 20 $\frac{1}{2}$ . Za *żyto* wagi 120/1 f. h., 320 do 330 gul.; czyli za korzec *Warszawski* od rs. 3 k. 61, do rs. 3 k. 72. — *Gdańsk* 8 Listopada 1851. — *Makowski, Kędzior et Comp.*

We *Lwowie*, umarł w 97ym roku życia, krajowi, domowym cnotom, cierpiącej ludzkości poświęconego, ś. p. *Adam Korytowski*, zostawując w spuściznie dzieciom powszechny szacunek i żal szczerzy po jego stracie.

Z *Petersburga*. — Na drodze żelaznej *Petersburgsko-Moskiewskiej*, odchodzić będą codziennie z każdego końca drogi, (z *Petersburga* i *Moskwy*), dwa pociągi pasażerskie i cztery towarowe. Lokomotywy i maszyny zmieniać się mają co 75 wiorst. Pociąg pasażerski ubiegać ma 37 $\frac{1}{2}$  wiorst na godzinę, i całą podróż (wiorst 674) odbyć w 18 godzinach; towarowy 15 wiorst na godzinę, i kończyć drogę w godzinach 48. Telegraf elektro-magnetyczny, przy drodze żelaznej ma dwa przewodniki, jeden dla służby drogi, drugi dla przesyłania poleceń rządowych i korespondencji prywatnej. Aparatów telegraficznych jest 74.

Znane artystki, *Siostry Neruda*, przybyły do *Petersburga*, z artystycznej podróży swojej wewnątrz *Rossji*.

Towarzystwo *Agronomiczne Kaukaskie*, celem ułatwienia mniejszym producentom *jedwabiu*, możliwości spieniężania tego produktu, ogłosiło, że go skupuje w ilościach od 5ciu funtów do 1 puda, po cenach stosunkowo do gatunku, od 120 do 200 rsr. za pud. (Jest to ważne bardzo ułatwienie; u nas nieraz dało nam się słyszeć, żeby chętnie zajęto się większem pielęgnowaniem *jedwabników*, gdyby był odbyty pewny na ten produkt, tyle korzyści, a nawet rozrywki hodującym przynoszący.)

ANGLJA. — Na ostatniem posiedzeniu Kapituły Orderu *Podwiązki*, otrzymał inwestyturę Hrabia *William Fitz William*; wszyscy Dygnitarze Orderu, byli obecni w wielkich strojach, z *Xięciem Albertem* i *Xięciem Wellingtonem* na czele. — Wszystko już urządzone, by w przyszłym tygodniu podmorski telegraf otworzyć dla użytku publicznego. — Lord *Palmerston* przesłał rządowi *Stanów Zjednoczonych* przedstawienia, co do uzbrojeń przeciw *Kubie*; odpowiedź rządu *amerykańskiego* była

sucha i cierpka. — W Sierpniu wywieziono z *Kalifornji* za 2 miliony dukatów złota.

AUSTRIA. *Wiedeń* 7go *Listopada*. — Narady *Biskupów węgierskich* w *Poniedziałek* się zaczynają. — Z *Medyolanu* donoszą, że wojska skoncentrowane tam kiedyś na manewra, już do kwater swoich wróciły. — Z południowych stron monarchji donoszą o wylewach rzek; *Drawa* i *Sawa* wystąpiły z brzegów; ze wszystkich stron *Królestwa Wenecji* dochodzą skargi o też same kłeski; podobnież z *Tyrolu*. — Otwarcie nowych szkół realnych, wkrótce uroczyste tu nastąpi. — Cesarz *Franciszek-Józef* wczoraj przyjmowany był z wielkim zapętałem w teatrze *Burg*. — O postanowieniach nowej organizacji dotyczących, uchodzi tu znowu.

FRANCJA. *Paryż* 6 *Listopada*. — Pomiedzy większością rozdwojenie zupełne, nieufność dawnych stronnictw nie pozwala na porozumienie; dowodem tego najlepszym jest, że *P. Faucher* nie został wybrany *Vice-Prezesem Izby*. Z tej przyczyny sądzą, że Izba czując swą niemoc, porozumie się z *Prezydentem*; podobno już nawet układy rozpoczęto, w skutek czego wszystkie bezpośrednie przeciw gabinetowi napaści wstrzymano; *Prezydent* wróciłby Pana *Faucher* i innych jego kolegów. *Wniosku* o zniesieniu prawa z 31 *Maja*, nie odesłają do rady stanu, dla zwłoki, ale skończą rzecz porozumieniem i układem; dziś odesłano go do biur izby dla wybrania komissarzy. Tymczasem kwestorowie Izby robią krok nader zaczepny, stawiając wniosek o oddaniu władzy najzupełniejszej nad wojskiem, *Prezesowi* *Zgromadzenia* nar.; wątpią, by ludność dobrze przyjęła to otwarte wypowiedzenie wojny *P. L. Napoleonowi*. *P. Creton* podobno odracza czy też cofa swój wniosek o powrocie *Burbonów*. — Rząd z *Lyonu* otrzymał zadowolające wiadomości o stanie tamecznego handlu. — Dziś w *Kościelce Śtej MAGDALENY* odbyto wielkie *Nabożeństwo* żałobne za duszę *Xżny Angoulême*; wszyscy najznakomitsi mężowie stanu *Franeji*, *Jenerałowie*, b. *Ministrowie*, napętniali *Kościół*. — *P. Baroche* został mianowany wielkim urzędnikiem *legji honorowej*. — Uważano, że *Prezydent* *Rplitej* coraz większe oszczędności zaprowadza w utrzymaniu swego domu. — Dwie bogate kompanje zagraniczne, starają się u *municypalności Paryża*, o pozwolenie przedłużenia kilku ważniejszych ulic stolicy. — Pomimo zajęć polityki, wkrótce nastąpią obiady dyplomatyczne; *Prezes Izby* będzie przyjmował *Prezydenta*, a następnie zaś *Lord Normanby*.

*Paryż* 7 *List.*: (dep. tel.) — Biura Izby mianowały *Komissję*, która ma zbadać projekt rządu o zniesieniu prawa z 31 *Maja*. *Komissja* ta, składa się z 15 członków; z tych 13 przeciwnych jest *wnioskowi* rządu, a tylko 2ch przychylnych. *P. Blondel* nie przyjął ofiarowanego mu w nowym gabinecie wdziału skarbu.

NIEMCY. — *Król Hanowerski* ma się nieco lepiej. — Z *Kassel* donoszą o wyrokach wydawanych tam jeszcze przez sądy wojenne. — *Załoga Moguncji* ma być powiększoną. — *Król*, izby *pruskie* osobiście w d. 27 b. m. otworzy. — *Gazety niemieckie* prawie tylko zagranicznymi sprawami zajmują się; cisza w nich zupełna, co do spraw wewnętrznych; *flotta niemiecka*, związek

celny, rozwiązany niedawno kongres handlowy, uzbrojenia, konwencja pocztowa, układy o uregulowanie praw pobytu, władza centralna policyjna etc., nie są już wyłącznymi przedmiotami zajęcia prassy *niemieckiej*; obróbiono już je od lat 2ch, miliony razy, i dziś jeszcze *Niemcy* nad nimi pracują, nie posuwawszy rozwiązania kwestji ani na krok dalej; nie pewni czy flotta się utrzyma, lub czy związek celny rozpadnie się, wiedzą tylko, że nową władzę policyjną zyskają.

**WZOCHY.** — Wystąpienie z brzegów rzeki *Arno*, wielkiej trwogi we *Florencji* stało się powodem, ale rzeka ta wróciła do łożyska. — Z powodu małżeństwa *Don Miguela*, Xiążę *Modeny* wychodźcom *miguelistowski* w jego państwach bawiącym, udzielił pensję roczną. — Z *Forti* donoszą o ukaraniu na gardle dwóch ludzi przekonanych o zabiciu Xiędza w czasie rewolucji; z innych miast *Państwa Kościelnego*, także dochodzą raporta o skazaniach za rozboje lub polityczne przestępstwa.

**ROZMAIŃCOCI.** — Jak dalece muzyka klasyczna rozpowszechnioną jest po *Czechach* i *Morawji*, możnaby tysiące przykładów przytoczyć. Między innemi, gazeta *Berlińska* donosi, iż w wiejskim Kościele *Dobromielcu*, wykonano Requiem *Mozarta*, z największą dokładnością, i wszystkimi odcieniami tej trudnej i wspaniałej kompozycji. — Niewiadomy los *Kapitana Franklin*, dał powod wielu mistyfikacjom, tak, że obecnie każda o nim wiadomość, przyjmuje się z niedowierzaniem. Z *Glocester* donoszą pod dniem 10tym z. m., że w ogrodzie Pani *Russel*, spadł na ziemię mały balonik, u łódki którego przylepioną była kartka z napisem: »*Ereb*, 112 stopni długości zach.; 71 stop: szer.; 3 Września 1851, jesteśmy otoczeni lodami.» Pomimo całego niedowierzania w tę wiadomość, Admiralicja wystąpiła natychmiast do *Glocester* dwóch Oficerów, dla obejrzenia znalezionej baloniku, który wedle ich zeznania, jest w zupełności podobny do balonów wziętych na statek *Ereb*, a które odznaczały się szczególnym kształtem, i nikomu sprzedawane nie były. — Królowa wysp *Otaheiti*, wysłała do *Paryża*, dla kształcenia się w śpiewie, młodą 15to-letnią *Otaheitankę*, Pannę *Orea*, obdarzoną czarującym głosem sopranowym. — W tych dniach o północy, odbyła się w Klubie *Zokiejów* w *Paryżu*, walka dwóch sów: *Ząb żelazny* i *Young*, będących własnością Lorda H\*\*, i 12tu szczurów P. *Wiktora Couturier*. Szło o zakłady wynoszące 33,000 fr. O godzinie 11<sup>1/2</sup> przyniesiono klatkę z ogłodzonymi szczurami, które w obecności widzów, nakarmiono *truffami*; jednocześnie wniesione zostały dwie *sowy* Lorda H.\*\* O 12tej nastąpiło pierwsze starcie się sów z szczurami. W tej pierwszej potyczce, *Ząb żelazny* zgruchotał dziobem swoim *Robert* *Makiera* (szczura tak nazwanego), a *Young* szczura *Coquarda*, (przezwanego *Buchhalterem*, dla tego, że półskórek z wiązek obgryzał). Następnie szczury *Chamouski*, *Rodilard* zwany *Włóczegą*, i *Brisquet*, napadli na *Younga*. Trzej ostatni legli od dzioba *sowy*, ostatni zgruchotał jej łapę zębami. Tymczasem *Ząb żelazny* zabił *Voltaira*, walecznego *Włochacza* i tak zwanego *Konsomatora faworków*, ale w tej utarczce także przełamano mu łapę. Uwaga widzów była w nie-

pewnością co do skutku walki, kiedy szczur zwany *Perukarz*, dotąd siedzący cicho, rzucił się na leżącego *Younga*, i wygryzł mu oczy. Konająca z boleści *sowa*, rozplatała dziobem brzuch odważnego szczura, i oboje wyzionęli ducha. Tymczasem *Ząb żelazny* uciarał się z *Szozothkarzem*, *Amorkiem*, *Paryżaninem* i walecznym *Chamouskim*. Ten ostatni najadłszy się *truffi*, był nadzwyczaj zajadły. Podczas kiedy *sowa* kolejno zabijała dziobem swoich przeciwników, *Chamouski* przyczepił się do jej łapy, i obżerał ją żywcem. W końcu walki, pozostał *Ząb żelazny* bez nóg, i *Chamouski* z bruchem rozplatanym. Obu wyniesiono, wygrana temu przeznaną zostanie, którego zwierz drugiego przeżyje. — Pewien Pan, który mienajpochlebniej wspomniany był od swoich ludzi, zbłądziwszy w lesie, wszedł do najbliższej chaty jednego z swoich Ofcjalistów, i prosił go, ażeby mu wskazał drogę do pałacu. Gdy już byli u celu swojej podróży, Pan chciał go wynagrodzić za to, lecz ten nic nie przyjmawszy, rzekł: »Dosyć mi na tem, żem Pana naprowadził na prostą drogę.»

### S Z A R A D A.

*Pierwszych* wspak poszukajcie, pomiędzy górami,  
Kto nadto czego *drugie*, niech z biednym dział zrobi;

*Wszystka*, mówiąc między nami,  
Nie na świecie nie ozdobi.

(Zesła Szarada Łakocie).

### PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Błociszewski Alex: Oby: z Olszewnicy nr 476; Bromirski Wojc: Oby: z Bendorzyna nr 486; Górski Stan: Ob: z Woli Pękoszewskiej nr 613; Hauke Maurycy Oby: z Mysłowic nr 2235; Rosobudzki Szym: Oby: z Gilina nr 414; Lesiawski Jan Oby: z Choroszeza nr 476; Orzeszko Kalixt Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 634; Potocki Wład: Hr: z Piotrkowic nr 634; Skirmundowie Konst: Oby: z Gub: Grodzieńsk; i Bolesław Ob: z Gub: Mińskiej nr 625; Trzcinańska Anna Oby: z Wrocławia nr 1572/s; Wyszyński Józ: Baron z Miętkiego nr 556.

*Wyjechali*: Bleszyński Fel: Oby: do Budzyna; Grabowski Włodzimierz Oby: do Grefenberg; Jazwiński Fran: Rad: Stano do Chruscic; Okecki Alex: Oby: do Krowowa; Rogowski Henr: Oby: do Dłużniewa; Zeroński Leon Oby: do Prus.

### DONIESIENIA.

Dnia 10 b. m. wieczorem, między 4tą a 5tą, na drodze od ulicy Bugaj, Mostowa, Podwal i Krako-Przedm.; zgubiony lub skradziony został powożącemu furmanowi, WOREK z kawą, ważący 143 fantów. Ponieważ biedny Furman stracił rsr. 45 wynoszącą, uszkodowanemu zwrócić obowiązany; uprasza każdego mającego wiadomość o Znalazcy, przez wzgląd na niedostatek tegoż, aby zechciał udzielić do Kantoru przy ulicy Niecałej pod Nr 614 L, za nagrodą rsr. 6.

MŁODZIENIEC znający język polski i niemiecki, który życzy sobie obracć zawód handlowy, znaleźć może miejsce jako Praktykant. Wiadomość w domu Lindnera przy ulicy Niecałej Nr 614, w Rantorze. — Tamże zgłosić się może SUBJERT handlowy, z dobrmi świadectwami.

GORZELANY dobrze obznajmiony z swoim fachem i posiadający choć małą kaucję, może znaleźć bardzo korzystne miejsce, w jednej najlepiej urządzonej Gorzelni, kilka mil od Warszawy. Wiadomość między 1szą a 3cią pod Nr 2303 przy ulicy Dzikiej, na 1m piętrze, u Henryka Glücksohn.

Człowiek młody, bezżenny, posiadający gruntownie język rosyjski, rachunkowość, rysunki, obznajmiony dostatecznie z czynnościami administracyjno-biurowemi i korespondencyjnemi, tak w języku rosyjskim jak i polskim, życzy przyjmując odpowiedzialnościemu usposobieniu obowiązek na prowincji lub w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Piekarskiej pod Nr 131, na 1szem piętrze od frontu.

P. F. *Crosetto*, po 40tu latach przeszło ciągłej pracy i gorliwych usług dla Publiczności Warszawskiej, mając zamiar powrócić do stron rodzinnych, pragnąłby zostawić tu po sobie jako pamiątkę i dowód wdzięczności za doznawane tak długo względy, sekret fabrykacji tak powszechnie ulubionej i tak poszukiwanej, a dotychczas przez niego samego wyrabianej, i przez nikogo nie naśladowanej **CZOROLADY TURYSKIEJ**; jak równie uznanego za najlepszego Proszek do czernienia włosów. W tym celu chciałby znaleźć Osobę, któraby za bardzo małe wynagrodzenie, wyuczyła się w zupełności owych sekretów fabrykacji, a wszelkie potrzebne do tego narzędzia i sprzęty na własność jej pozostawił. O bliższych szczegółach tego nader korzystnego układu, dowiedzieć się można codziennie u mieszkaniu P. Alexandra Conti, w Resursie Kupieckiej. Jak również w tem miejscu, dostać można **PROSZKU** do czernienia włosów.

Przyjmuję **BIELIZNĘ** wszelkiego rodzaju do szycia; oraz **ORRYCIA** Damskie na waciu. Mieszkan przy ulicy Rynek Starego-Miasta w domu pod Nr 39, na 2m piętrze od podwórza.

M. Z.....

Ostateczne przysądzenie 2ch **KOLONJI** Habdank zwanych, w dobrach Grzegorzewice w Okręgu Błońskim położonych Nr 57 i 14 oznaczonych, mających rozległości morg 20 miary nowo-polskiej, wraz z zabudowaniami, odbędzie się dnia 1/13 Listopada r. b. o godzinie 4 z południa, w Wydz: I, Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie pod Nr 549 urzędującego. Licytacja zacznie się od summy rs. 360. Wadim oznaczone jest na rs. 225. Warunki przejrzane być mogą u Kryszińskiego Adwokata pod Nr 1774 zamieszkałego, jako też u Pisarza Tryb: Wydz: Igo.

W domu pod Nr 1050 przy ulicy Grzybowskiej, jest do sprzedania za cenę umiarkowaną, parokonnny **WÓZ** nowy, na żelaznych osiach, z drabinami.

Dwa **ŁÓŻKA** mahoniowe, najnowszego fasonu, są do sprzedania u Stolarza przy ulicy Krochmalnej pod Nr 997.

**KARETA** z fabryki Angielskiej, poczwórna, na stojących resorach, zdalna do miasta i podróży, z wszelkimi pakunkami podróżnymi, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę; — **ROZC** Landarowy, podróżny, używany, na stojących resorach. Wiadomość w fabryce Powozów przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1249.

**KARETA** podwójna, na angielskich stojących resorach, tak dobrze jak nowa, jest do sprzedania za rubli sr. 200. Wiadomość u Rządcy Hotelu Białołockiego przy ulicy Bielańskiej.



**ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLR**

na Solcu pod Nr 2913 a.

Z powodu obniżenia cen naszych Mąk żytnich, podajemy cenik naszych wyrobów Młyna parowego jak następuje:

**MAKI PSZENNE: MARI ŻYTNIE:**

Nr 0, sto funt: rs. 3 k. 30, zł. 22.	Nr 0, sto funt: rs. 2 k. 55, zł. 17.
» 1, » » 2 k. 85, zł. 19.	» 1, » » 2 k. 40, zł. 16.
» 2, » » 2 k. 70, zł. 18.	» 2, » » 2 k. 25, zł. 15.
» 3, » » 2 k. 40, zł. 16.	» 3, » » 1 k. 95, zł. 13.
» 4, » » 1 k. 20, zł. 8.	» 4, » » 1 k. 5, zł. 7.
» 5, » » 90, zł. 6.	» 5, » » 75, zł. 5.
Otręby » » » 90, zł. 6.	Razówka » 1 k. 70, zł. 11.

Kaszy perłowe: Mąka gosp: 240 f., 5, zł. 33 g. 10.  
Wedle ostatniego ogłoszenia. Otręby sto funt: „ k. 75, zł. 5.

Wyroby powyższe sprzedają się po wyższych cenach w składzie głównym przy Zakładach; w składzie przy uli: Trebackiej Nr 638, i Franciszkańskiej Nr 1809; tudzież na Pradze Nr 391. — Warszawa d. 10 Listopada 1851 r.

Dyrektor Zakładów, *Laessig*.

Z powodu nadchodzącego czasu odbioru **FUTER** mnie powierzonych do zachowania na czas lata, mam honor uprzedzić **JWW.** i **WW.** Państwo, że zakład *Jana Pielichowa* **KUŚNIERZA**, ciągle mieści się w domu *W. Bierzyńskiego* na *Nowym-Swiecie* Nro 1307. — Wszelkie obstalunki i roboty **KUŚNIERSKIE** przyjmują się i wykonywane są starannie. — *M. Pielichow.*

Trzy **POKOJE** z Salonem lub bez Salonu, z Kuchnią angielską, wygodnie umeblowane, są do wynajęcia przy ulicy Nowy-Swiat pod Nr 1261, na 2m piętrze. Wiadomość tamże.

Po wyrestaurowaniu Lokalu pod Nr 614 i, przy ulicy Niecałej, pozostało do sprzedania stare, lecz do użytku zdane, Drzwi, Okna, oraz Futryny do drzwi i okien, które za pomierną cenę nabyte być mogą. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu.

Ponieważ bardzo wiele osób listownie, a zwłaszcza z prowincji, pragnie zasięgać rady mojej, co do leczenia się w nieznośnych bólach zębów, a pisząc, nie dają dokładnego opisu cierpień; przeto mam zaszczyt upraszać **JWW.** i **WW.** Obywateli, aby stosownie do nizej tu wymienionych zapytań, odpisywali. I tak: czy ząb mocno spruchniały? czy się rusza, lub też mocno w szczęce osadzony? dolny czy górny? czy się nad nim na dziąsłach wrzodzik nie robią? kiedy gwałtowniej boli, w dzień, w nocy, lub też przy jedzeniu? czy jest obsadzony wejnstem czyli twardym brudem przy dziąsłach, i czy przytem jest ból w szczęce, skroni, głowie i uszach? Mając dokładny opis tychże przypadków, nieomieszkać natychmiast pomocy mojej udzielać. Listy tylko frankowane przyjmuję. Mieszkać w nowym domu **JW.** Hr: *Andrzeja Zamoyskiego*, przy ulicy Nowy-Swiat N° 1245. — *Alexander Elsner*, wykwalifikowany i patentowany przez Radę Lekarską Dentysta.

**OGRÓD** fruktowy i owocowy, z oknami iuspektowemi, przeszło sztuk 200, zwany Prater, przy ulicy Nowo-Jerozolimskiej, zaraz za Strażą Ogniwą idąc z Nowego-Swiatu, jest do wydzierżawienia od Nowego-Reku.

**OSOBA** w pewnym wieku, kwalifikująca się dostatecznie do Zarządu Gospodarstwem Domowem w zastępstwie, lub nadzoru Marczyńskiego nad Córkami przy Pani słabej, lub Wdowie, życzy umieścić się w odpowiednim miejscu w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Rynek Starego-Miasta pod Nr 68, na 1m piętrze od frontu, codziennie po południu od godz: 3 do 6.

Warszawski Artylleryjski Arsenal Konstruckcyjny niniejszem zawiadamia, iż w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) i 3/15 Grudnia r. b., odbywać się będzie w domu pod Nr 1778 a, przy ulicy Sterskiej, licytacja, na dostawę dla transportów: nowo-uformowanego i rachomego Nr 2gi Arsenalu, **LINY** miary rossyjskiej sążni 4842. Do licytacji przypuszczeni będą tylko zaopatrzeni w świadectwo Władzy miejscowej z r. b. na prawo przystąpienia do takowej, oraz mający odpowiednią kaucję wyrównyującą trzeciej części całkowitej summy zakontraktowanej to jest Rsr. 160. Licytacja odbywać się będzie od godz: 10 z rana do 12 w południe, i po upływie tego czasu, nikt do takowej przypuszczonej nie będzie. Przejrzenie warunków, wzorów, wykazu i bliższe objaśnienia, udzielane będą każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne, w Kancelarji Arsenalu, od godz: 10 z rana do 2ej po południu. — Dowódca Warszawskiego Artylleryjskiego Arsenalu Konstruckcyjnego, Pułkownik, *Garbunow* 1. Tłumacz Arsen: *Zimmermann*.

Obstalunki na **DRZEWO** tak Olszowe, jakoteż Sosnowe, w sążniach, zupełnie suche i zdrowe, z odstawa na miejsce, przyjmują się w Magazynie *Pani Czernig*, przy ulicy Długiej pod Nrem 557, w domu dawniej Potkańskich, a dziś Piotrowskich. Cena bardzo umiarkowana.

Małżeństwo z wyższem ukształceniem, byli Obywatele dóbr ziemskich, mając upoważnienie utrzymywania Uczniów na stancji i stole,

w tym celu wynajęli mieszkanie blisko Szkół Gimnazjalnych i Reálnych. Rodzice życzący umieścić swych Synów od Nowego-Roku, raczą zgłosić się do domu Bazar zwanego Nr 969 przy ulicy Granicznej pod Nr 10, wchodząc w bramę po lewej stronie na wschody. Nadto zapewnią się ścisły dozór i opiekę, przy ciągłej konwersacji w języku francuzkim, a nawet mogą pobierać lekcje na fortepianie, za miernym wynagrodzeniem.

**NAWÓZ** na pole wytrawiony, jest do wydzierżawienia rocznie; — oraz kilkaset **DRZEWEK**, jako to: szarych Berów, Duannów, Bergamotów zimowych, Jabłek, Renglotów, w różnych gatunkach najlepszych, dostać można przy ulicy Nalewki pod Nr 2255 i 6.

Ktoby sobie życzył, czy dla konwersacji, czy dla nauki, języka Francuzkiego, użyć uzdatnionej do tego Osoby płci żeńskiej, Francuzki, niech się zgłosi do domu Nro 1316 przy ulicy Nowy-Świat.

**WYPREDAŻ.** — Handel Kramarski i Saski, przy ulicy Nowiniarskiej pod Nr 1800, od dawna exystujący pod firmą N. S. Brüner et Co, zupełnie wyprzedaje się z Towarów Kramarskich i Saskich; uwiadamia przeto PP. handlujących, iż Jedwab, Nici, Bawełne, Wstążki, Axamitki, Igły, Guziczki, Szczyrorki, Noże, Brzytwy, etc.; oraz artykuły Siodlarskie, jako to: Skóry świńskie wyprawione, Sprzączki, Munstuki, Trenzle, etc.; również Guziki gustowne dobrze pozłacane; tudzież Galanterijne rzeczy, to jest: Tace lakierowane, Filiżanki porcelanowe, także Garnitury i inne; wyprzedawać będzie po cenach zniżonych, tak jak same zagranicą kosztowały.

**ZAPOZEW-EDYRTALNY.** — Akuszerka Helena Kater w Gniewkowie, skarżyła przeciw Mężowi swemu Krawcowi Karolowi Kater, o rozwód z powodu złośliwego opuszczenia jej, i wyznaczony jest termin do odpowiedzi na skargę i dalszego postępowania w ustnej rozprawie na dzień 9go Marca 1852 roku z rana o godzinie 10ej, w Izbie naszego posiedzenia przed Deputacją spraw cywilnych, na który, z miejsca pobytu niewiadomego Karola Kater, przez pisma publiczne pod zagrożeniem wzywamy, iż na przypadek niestawienia się, za nieprzyznającego czynów w skardze przedstawionych uznamy, a potem co z prawa wynika, dalej rozporządzeniem będzie. — Inowrocław d. 26 Września 1851 r.

Król: Sąd Powiatowy Wydział I.

Jeżeliby kto życzył sobie wynająć miesięcznie **POMIESZKANIE**, składające się z 2 Pokoi, Przedpokoju lub Kuchni obszernej, z meblami, a nawet Wozownią i Stajnią, lub bez niej; niech raczy zostawić adres u Zegarmistrza Grzybowskiego, na Krako-Przedmieściu pod Nr 426.



**FORTEPIAN** palisandrowy, zupełnie nowy, o 7u oktavach, jest do wynajęcia lub do sprzedania pod Nr 617 przy ulicy Daniłowiczowskiej w domu Bibliotekę Żaluskich zwanym, w korpucie, w drugiej sieni, na 1m piętrze.

**PORÓJ** Rawalerski, przy ulicy Trębackiej pod Nr 636 w domu Barandona, na 2m piętrze od frontu, do najęcia każdego czasu.

## SKŁAD KOBIERCÓW

Z FABRYKI  
**JANA GEYSMER.**

Skład ten, exystujący przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Hrabiego Stanisława Potockiego, zawiadamia, iż zaopatrył się w świeży zapas własnego wyrobu **KOBIERCÓW**, które, znane już będąc Publiczności, ze swej trwałości i nowości deseni, sprzedaje takowe po znacznie zniżonych cenach, tak dalece, iż łokieć najtańszych, kopyjek 30, stopniowo gatunkami do najlepszych po rsr. 1 kop. 80, wynosi.

Również otrzymał w tych dniach transport **KOBIERCÓW** FRANCUZKICH, nadzwyczaj gustownych i w dobrym gatunku.

**BULJONU** Wołyńskiego, którego dawniej skład był u P. Flatau, obecnie złożono kilkaset funtów w handlach PP. Betzhold, Brüner i Pryfke. — Tamże dowiedzieć się można o **OKAZJI** zabrania się extrapocztą, za dni kilka do m. Ostroga w Gubernji Wołyńskiej.

**CELEM ZAŁOŻENIA SKŁADÓW KOMISSO-WYCH ZA 33% RABATU, WODY LECZĄCEJ ZAMROŻENIA, WYNAŁAZKU SCHULTZEGO MŁODSZEGO,** która to wszelkie zamrożenia w przeciągu kilku dni radykalnie rozpędza, szukają się pewne i powszechnie znane Domy Handlowe. Bliższe wiadomości osiągnąć można na frankowane listy, u Wynalazcy J. G. Schultze junior, w Berlinie, Breite Strasse Nro 20.



Do sprzedania za Rsr. 130, **KARETA** Wiedeńska podwójna, lekka, mocno zbudowana, zdalna do podróży i do miasta. Bliższa wiadomość w Cukierni Miniego, przy ulicy Nowy-Świat Nro 1271.

**JABĘKA TYROLSKIE,** nadeszły do Handlu Win i Korzeni, Edwarda STRENGER, przy ulicy Białąskiej i róg Tłomackiego Nro 599.



Przy ulicy Nowy-Świat z pod Nru 1259, zabłą się **PIES** legawy, ewaj-nos, szerści białej krótkiej, łeb kasztanowaty łysy, ogon przy nasadce kasztanowaty, obrózka na szyi mosiężna z kłódką. Ktoby go odprowadził lub wskazał gdzie się znajduje, odbierze nagrody Rsr. 3.

Dziś rano ciepła stopni 8. Wczoraj w południe 11.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 9.

**TEATR WIELKI.** Jutro.....

## BROWAR

PORTERU I PIWA BAWARSKIEGO,

**HABERBUSCH, SCHIELE** et **KLAWE,**  
przy ulicy Krochmalnej Nro 1003,

zawiadamia niniejszym PP. Kupców na prowincji zamieszkałych, iż

## SPRZEDAŻ

## PIWA BAWARSKIEGO

świeżej fabrykacji,

**NA NACZYNIACH,**

już się rozpoczęła, i że odtąd już ciągle, na każde zażądanie, dobrem i trwałem **PIWEM** BAWARSKIM, służyć jest w możności.

## BROWAR

PORTERU i PIWA BAWARSKIEGO,

**J. G. SCHAEFER** ET COMP.

przy ulicy Krochmalnej pod Nr 1108, zawiadamia, iż w dniu **WCZORAJSZYM** rozpoczęła się **SPRZEDAŻ** tegorocznego

## PIWA BAWARSKIEGO

**NA KUFLE,**

u Pana *Krasińskiego*, przy ulicy Mostowej pod Nrem 222.

Dziś dołącza się **TABELLA** wygranych 4ej kl., 78 Lot:Klas.